

# Ciara, Stefan

---

"Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski 1641-1716", Michał Komaczyński, Kraków-Wrocław 1984 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 76/4, 925-926

---

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

znajomością literatury przedmiotu. Walorem pracy jest również poważne wykorzystanie zasobów archiwów radzieckich. W sumie uzyskaliśmy cenną pozycję, która z pewnością zainspiruje dalsze badania nad elitą rosyjską XVII w.

H.G.

*Wielka legacja Wojciecha Miaskowskiego do Turcji w 1640 r.*, oprac. Adam Przybóś, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Kraków 1985, s. 249.

Misja dyplomatyczna Wojciecha Miaskowskiego z 1640 r. mająca na celu podtrzymanie dobrych stosunków z Turcją, uregulowanie problemu kozackiego i tatarskiego oraz — przy okazji — odnowienie przyjaźni z władcami księstw naddunajskich, budzi ostatnio szczególniejsze zainteresowanie historyków-wydawców. Przed pięcioma laty Adam Walaśzek opublikował (mało krytycznie) pośród innych relacji polskich o Oriencie „Diariusz drogi tureckiej” napisany przez Z. Lubienieckiego, kronikarza legacji Miaskowskiego. W niniejszym zaś tomie znalazły się bodaj wszystkie najważniejsze teksty związane z tym poselstwem. Są to:

1. „Diariusz legacji do Turek Wojciecha Miaskowskiego” ogłoszony dotąd dwukrotnie (1884 i 1930 r. — ta druga edycja — w języku rumuńskim, ograniczyła się do fragmentów tekstu). Publikuje się go tu na podstawie dwóch współczesnych kopii z Ossolineum (nr 224 i 420);

2. „Relacja tejże legacji tureckiej królowi uczyniona”, tj. sprawozdanie posła na sejmie 1641 r. Drukowana dotąd czterokrotnie (1823, 1830 i 1840 oraz 1884 r.), tu ogłoszona na podstawie wymienionych wyżej rękopisów z Ossolineum i rkps. 1282 z BN (BOZ);

3. Wspomniany wyżej „Diariusz drogi tureckiej” (dotychczasowe wydania 1883 i 1980 r.) — drukowany na podstawie oryginału z BJ (nr 2274). Nado w aneksach zamieszczono korespondencję związaną z misją, instrukcje poselstwa, tekst zawartego paktu (w sumie trzynaście tekstów, o objętości mniej więcej 30% wyżej wymienionych źródeł). Książka przeznaczona zarówno dla profesjonalistów, jak i szerszej publiczności zawiera wykazy sułtanów, chanów, posłów polskich do Turcji i Chanatu, panujących, dostojników i urzędników w 1640 r. oraz itinerarium poselstwa W. Miaskowskiego. Zawiera także słowniczek wyrazów staropolskich i obcych oraz łacińskich, indeksy: osób i autorów oraz nazw geograficznych i narodowości. Wydawnictwo ważne także dla historyków Rumunii i płd. Słowiańszczyzny.

R.K.

Michał Komaszynski, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski 1641—1716*, Wydawnictwo Literackie, Kraków-Wrocław 1984, s. 319, ilustr.

Spośród trzech książek, którymi Michał Komaszynski uczcił trzechsetlecie odsieczy Wiednia (oprócz omawianej były to biografia ukochanej córki Sobieskich Teresy Kunegundy, elektorowej bawarskiej oraz praca „Jan III Sobieski a Bałtyk”) ten zarys życia i działalności był szczególnie oczekiwany. Świadczy o tym fakt, iż po pierwszym wydaniu w 1983 r. już w następnym roku wydrukowano, jak napisano w stopce redakcyjnej, z gotowych diapozytywów kolejną partię 50.000 egzemplarzy książki; oba wydania rozeszły się bardzo szybko. Zainteresowanie to można tłumaczyć faktem, iż Marysienka jest postacią dosyć mocno zakorzenioną w świa-

domości historycznej wielu Polaków, niekoniecznie zajmujących się historią profesjonalnie. Sprzyjały temu m.in. w ostatnich dziesięcioleciach filmy historyczne a także poczytna, chociaż dość jednostronna książka Tadeusza Boya Żeleńskiego (zresztą tej właśnie jednostronności — ukazaniu życia erotycznego żony dwóch Janów — zawdzięcza swą popularność). Komaczyński zdając sobie zapewne sprawę z odpowiedzialności związanej z podjęciem tematu o takiej nośności społecznej zmierzał do stworzenia dzieła na wskroś nowego i oryginalnego. Przede wszystkim uzupełnił zasadniczy brak dawniejszych biografii (oprócz książki Boya była to jeszcze wydana w 1904 r. w Paryżu praca Kazimierza Waliszewskiego, nie licząc pomniejszych zarysów autorstwa J. Łoskiego, W. Dobieckiego, W. Czermaka, A. Kerstena) polegający na bardzo powierzchownym przedstawieniu okresu po 1683 r. a zwłaszcza po śmierci Jana III. W omawianej książce dwudziestolecie po śmierci Jana III poświęcił autor więcej miejsca niż poprzednim ponad dwu dziesięcioleciom, gdy na skroniach Marii Kazimiery spoczywała polska korona. Znowu nastąpiło zatem zwichnięcie proporcji objętości tekstu wskutek czego najważniejszy chyba okres w życiu i działalności Marysienki został ukazany zbyt powierzchownie. Autor zdaje sobie z tego sprawę stwierdzając w zakończeniu biografii, że bliższe określenie roli Marysienki w królowaniu Sobieskiego wymaga jednak dalszych szczegółowych badań (s. 283). Szkoda, że sam nie skorzystał z okazji by te badania podjąć. Tak obszerne potraktowanie losów tytułowej bohaterki książki możliwe było dzięki rozległej kwerendzie w zbiorach rękopiśmiennych francuskich (Paryż, Lyon, Blois, Chantilly) i niemieckich (Drezno, Monachium). Komaczyński nie tylko zmienił, w porównaniu z poprzednimi biografiami, proporcje objętościowe w przedstawieniu różnych okresów życia Marii Kazimiery. Rozprawił się również z niektórymi stereotypowymi opiniami dotyczącymi jej osoby i roli odgrywanej w życiu Jana Sobieskiego i Rzeczypospolitej. Prostuje m.in. pogląd jakoby zwycięzca spod Chocimia i Wiednia był całkowicie i bez reszty uległy swej uroczej małżonce — wręcz przeciwnie, w niejednej sprawie umiał postawić na swoim, nawet za cenę gniewu swej Astrei. Podkreśla również, że miłość pomiędzy Janem i Marią Kazimiery była obustronna, znajdujemy nieraz dowody głębokiego i autentycznego uczucia, jakim darzyła Marysienka swego Jachniczka. W świetle książki Komaczyńskiego Maria Kazimiera należała do czynniejszych królowych polskich, miała swoje koncepcje polityczne, co nie przysparzało jej popularności wśród szlachty. Przyczyniła się do rozpowszechnienia w Polsce kultury francuskiej. Oskarżana nieraz o chciwość nie skąpiła pieniędzy na wsparcie ubogich, nie żałowała też ich na fundowanie dzieł sztuki, zwłaszcza upamiętniających chwalebne czyny jej małżonka. W sumie zamiar Komaczyńskiego udowodnienia, że Maria Kazimiera miała serce i rozum a nie tylko uroki cielesne, w znacznej mierze powiódł się.

Omawiana biografia Marysienki ma wszelkie cechy dobrej lektury popularnonaukowej — jest napisana potocznie i barwnie, aparat naukowy ograniczony jest do minimum. Wrażenia tego nie psują drobne nieścisłości: m.in. Jan Szomowski nie był starostą sandomierskim lecz stolnikiem sandomierskim, starostą opoczyńskim, a później również podskarbisem nadwornym koronnym (s. 36, 61 i indeks), Matczyński miał na imię Marek nie Maciej (s. 62). Pod adresem wydawnictwa i drukarni im. W. L. Anczyca w Krakowie należy natomiast zgłosić uwagę, iż chwalebna szybkość, z jaką przygotowano drugie wydanie fatalnie odbiła się na jakości druku, którego czytanie wymaga dużego wysiłku wzroku.

Powyższe uwagi chciałbym zakończyć życzeniem, byśmy nie czekali zbyt długo na odpowiadającą w pełni rygorom nauki, równomiernie obejmującą kolejne okresy życia i działalności, solidnie udokumentowaną biografią Marii Kazimiery, królowej Polski.